

Na naszej grupie facebookowej „Białe Kołnierzyki – o biznesie i nie tylko” kilka razy pojawiało się pytanie w stylu: „Byłem prezesem spółki, czy w takiej a takiej sytuacji komornik może mi wejść na mój prywatny majątek?”. Zaczynając od podstaw, to kwestia odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pojawia się co do zasady wtedy, gdy:

- egzekucja z majątku spółki z o.o. okaże się bezskuteczna,

- a konkretny członek zarządu pełnił swoją funkcję w zarządzie spółki w którymkolwiek momencie od chwili powstania zobowiązania, które nie zostało uregulowane.

Jednak, jak to mówią, diabeł tkwi w szczegółach i nie każdy przypadek będzie tutaj taki sam. Szczegółowo te kwestie będą poruszane na naszym szkoleniu, ale już dziś otrzymacie mały wycinek praktycznej wiedzy prawnej z tej tematyki.

## **Stan faktyczny**

Pan Adam był prezesem zarządu w jednoosobowym zarządzie spółki z o.o.

Spółka ta jest jednocześnie tzw. spółką córką (podmiotem zależnym) wobec innego podmiotu. Spółek zależnych od tego konkretnego podmiotu było kilkanaście. W każdej z nich prezesem jednoosobowego zarządu był jeden z pracowników, co było uznawane za spore wyróżnienie i nobilitację.

Problemem w całej strukturze było to, że prezesi zarządów spółek zależnych nie mieli faktycznego wpływu na ich funkcjonowanie.

Pan Adam od pewnego momentu zaczął więc mieć wątpliwości co do stabilności finansowej spółki, której prezesował. Wiedziony złym przeczuciem, wielokrotnie zwracał się do działu księgowego o przedłożenie dokumentacji wskazującej na stan finansowy spółki. W odpowiedzi spotykał się niestety z typową dla takich sytuacji „psychologią”.

Tak więc miła Pani z firmy księgowej mówiła: *„Po co Ci to Adam”, „Wszystko jest dobrze, nie przejmuj się”*. Cała korespondencja między zarządem a księgowością była wymieniana w drodze mailowej, ponieważ księgowość obsługiwała wszystkie spółki i była zlokalizowana poza ich siedzibami.

Podobnie sytuacja wyglądała w komunikacji z działem prawnym, do którego Pan Adam kierował już konkretne pytania, bo wskazujące od razu na osiągnięcie stanu niewypłacalności przez spółkę. Reakcja działu prawnego polegała na zapewnieniu, że póki co stanu niewypłacalności spółka nie osiągnęła, ale gdy będzie takie zagrożenie, to na pewno powiadomią o tym Pana Adama.

## **No i co się działo dalej...?**

Tak, dobrze myślicie: ostrzeżenie nie nadeszło.

Jednak Pan Adam, mając wiedzę nieoficjalną oraz znając doniesienia prasowe, nie chciał dłużej ryzykować i postanowił „w ciemno” złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości spółki, a następnego dnia złożył oświadczenie o rezygnacji z pełnionej funkcji w zarządzie.

## **Uwaga, pułapka!**

Abstrahując nawet od kwestii, czy wniosek upadłościowy został złożony w terminie ustawowym, to w dodatku na nieszczęście Pana Adama wniosek ten zawierał braki. No a skoro tak, to na adres spółki sąd wysłał wezwanie do uzupełnienia braków w tymże wniosku. Niestety, braków tych nie miał kto uzupełnić, gdyż spółka nie miała już reprezentacji po rezygnacji jedyne go członka zarządu. W konsekwencji wniosek został zwrócony jako nieuzupełniony w terminie i NIE wywoływał żadnych skutków prawnych.

Tak jest, jeśli ktoś z Was jest w podobnej sytuacji, to KONIECZNIE powinien dopilnować tego, aby złożyć wniosek dopięty na przysłowiowy ostatni guzik!

## Nadciągają problemy

Po rezygnacji z funkcji prezesa, Pan Adam funkcjonował w beztrioskiej niewiedzy, gdyż był pewien, że poprawnie złożył wniosek o ogłoszenie upadłości spółki i tym samym uwolnił się od odpowiedzialności za jej zobowiązania. Życie jednak przyniosło mu gorzkie rozczarowanie w postaci doręczonego nakazu zapłaty na kwotę 15.000,00 zł tytułem zobowiązania zaciągniętego przez spółkę.

Nie jest to sytuacja wyjątkowa, gdyż w praktyce często spotyka się członków zarządu, którzy uważają za wystarczające samo złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości prowadzonej spółki - niezależnie od tego, czy będzie on złożony skutecznie, czy nie. Skuteczność w tym zakresie należy rozpatrywać w kategorii przyjęcia przez sąd wniosku do rozpoznania. W przypadku istnienia braków we wniosku, sąd wezwie spółkę do uzupełnienia, a wtedy należy dokonać tego w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania.

### Uwaga!

Jeżeli się tego nie dokona, to wniosek nie zostanie wniesiony skutecznie, a zatem członek zarządu NIE BĘDZIE MÓGŁ podnieść zarzutu zgłoszenia wniosku upadłościowego w terminie i uchylić się od odpowiedzialności!

W opisanym powyżej stanie faktycznym mamy do czynienia z sytuacją, gdy członek zarządu po złożeniu wniosku upadłościowego zrezygnował z pełnionej funkcji. Należy takie zachowanie ocenić jako naganne, gdyż wniosek mógł zabierać braki - i je zawierał, co w konsekwencji doprowadziło do zwrotu wniosku.

Szczęście w nieszczęściu, że w tym momencie Pan Adam poszukał pomocy profesjonalistów, jednocześnie informując ich, że jego była już spółka prowadzi działalność w branży IT oraz posiada majątek w postaci bazy danych CRM, która jest znacznej wartości i jest zbywalna.

### **UWAGI DO STANU FAKTYCZNEGO**

**Kluczowa kwestia:** niedopuszczalna jest sytuacja, gdy członek zarządu nie ma możliwości zweryfikować stanu finansowego i majątkowego spółki, którą *de facto* zarządza!

Jeżeli do braku dostępu do dokumentacji spółki dochodzi w wyniku działań przestępczych lub wskutek innych czynników obiektywnych, możemy mówić o uzasadnionym braku dostępu. W innym przypadku członek zarządu powinien powstrzymać się od powoływania na fakt braku dostępu do dokumentacji, gdyż będzie to zarzut bezzasadny i nie uchroni członka zarządu przed odpowiedzialnością.

W naszej historii Pan Adam prowadził rozmowę z działem księgowości za pośrednictwem poczty elektronicznej i uzyskał odpowiedź odmowną co do możliwości zapoznania się z dokumentacją. Dalej nie ciągnął jednak tego tematu.

### Błąd taktyczny!

Pan Adam nie wykazał dalej idących zachowań, takich jak np. osobiste udanie się do księgowości, gdzie znajduje się ta dokumentacja, nie nalegał, nie próbował w inny sposób poznać treści tych dokumentów. No a skoro tak, to nie sposób uznać, aby zachował się z należytą starannością. Z pewnością mógł zrobić więcej niż tylko wysyłać zapytania do działu księgowości.

Tak, tak, w podobnych sytuacjach trzeba „cisnąć”, żeby uprawdopodobnić przed sądem, że zrobiliśmy co w naszej mocy starając się uzyskać informacje o faktycznej kondycji finansowej spółki.

### Ważne pytanie:

Ok, ale w sumie to Pan Adam zarządzał tylko spółką - córką. Czy to coś zmienia na jego korzyść?

**Odpowiedź: no niespecjalnie.**

Teoretycznie można by próbować iść w kierunku, gdzie członek zarządu zarządza spółką córką w stosunku do spółki głównej, więc jego możliwości były ograniczone (np. w zakresie badania dokumentacji spółki) na rzecz zarządu spółki głównej. Niestety, w praktyce może to nie przejść. Innymi słowy, bezzasadny jest zarzut, iż to spółka główna zarządza spółką córką i członek zarządu nie miał rzeczywistego wpływu na funkcjonowanie swojej firmy. Należy pamiętać, że obowiązujące przepisy prawa nie rozróżniają odpowiedzialności spółek powiązanych ze sobą. Jeżeli dana osoba jest członkiem zarządu danej spółki, to ona odpowiada za jej funkcjonowanie i ponosi odpowiedzialność za jej zobowiązania. Zatem ten zarzut również byłby chybiony w przypadku postępowania sądowego.

### **Czy w najbliższej przyszłości może się to zmienić?**

Tak. Znany jest już projekt ustawy mający uregulować w Kodeksie Spółek Handlowych kwestię tzw. holdingu, czyli sytuacji, gdy mamy współpracujące ze sobą spółkę główną i kilka spółek zależnych. W planowanych zmianach ma zostać uregulowana kwestia odpowiedzialności członków zarządu spółek zależnych i co do zasady będą oni zwolnieni z odpowiedzialności na rzecz członków zarządu spółki głównej. Zasada ta przewiduje kilka wyjątków, jednak jest to temat na osobny artykuł. Zmiany mają wejść w życie na początku 2021 r. Póki co jednak należy pamiętać, iż członek zarządu ponosi odpowiedzialność niezależnie od tego, czy zasiada w zarządzie spółki zależnej, czy nie.

### **ZARZUTY W POSTĘPOWANIU SĄDOWYM**

W naszym przypadku zasadnym było skupienie się na dwóch aspektach.

Pierwszym z nich był art. 299 § 1 k.s.h. i wykazanie, że nie doszło do spełnienia się podstawowej przesłanki uprawniającej wierzyciela do dochodzenia roszczenia od członka zarządu oraz na art. 299 § 2, w którym wymienione są przesłanki egzoneracyjne „uwalniające” członka zarządu od odpowiedzialności.

Kolejna istotna sprawa to wykazanie, iż wierzyciel nie poniósł szkody pomimo braku złożenia wniosku upadłościowego w terminie przez członka zarządu. Dla łatwiejszego zrozumienia wybranej drogi postępowania, przedstawiamy wymienione powyżej przepisy prawa.

*Art. 299. [Bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce]*

*§ 1. Jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania.*

*§ 2. Członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, o której mowa w § 1, jeżeli wykaze, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody.*

W każdej sytuacji należy dokonać szczegółowej analizy stanu faktycznego. Pan Adam z wykształcenia jest informatykiem i twierdzi, iż baza danych CRM posiadana przez spółkę jest warta ok. 300.000,00 zł i może zostać zbyta w drodze licytacji przez komornika. Taka możliwość uwolniłaby członka zarządu od odpowiedzialności, ponieważ nie zostałaby spełniona podstawowa przesłanka pozwalając w ogóle przeciwko niemu skierować roszczenie.

### **Problem!**

Niestety, przed wdaniem się przez członka zarządu w spór, komornik już wydał postanowienie o umorzeniu postępowania egzekucyjnego ze względu na bezskuteczną egzekucję. Wynika to prawdopodobnie z faktu małej popularności wśród komorników

dokonywania licytacji oprogramowania i w związku z tym nieznaczej wiedzy w zakresie ich wartości.

### **Potencjalne rozwiązanie nr 1**

Dokonanie wyceny bazy danych CRM może nastąpić wyłącznie przy pomocy biegłego z zakresu rzeczoznawstwa, który tej wyceny dokona. Należy pamiętać, iż sąd nie może sam wycenić wartości takiej bazy ani nie może tego dokonać strona postępowania. To więc istotne, aby złożyć wniosek o dokonanie wyceny, gdy znajdziemy się w podobnej sytuacji.

W przypadku negatywnej dla nas opinii biegłego z zakresu rzeczoznawstwa, który wykaże, że baza danych jest mniej warta niż uważamy lub pomimo swojej wartości jest niezbywalna, nasze stanowisko zostanie obalone.

### **Potencjalne rozwiązanie nr 2**

Przewidując ewentualność problemów przy wycenie bazy, złożony został dodatkowy wniosek o biegłego z zakresu rachunkowości, aby ustalić dwie dodatkowe kwestie. Po pierwsze, biegły będzie musiał ustalić datę powstania niewypłacalności spółki, a po drugie ustali, czy pomimo niezłożenia wniosku upadłościowego wierzyciel nie poniósł szkody.

### **Brak szkody - punkt zaczepienia**

Należy mieć na uwadze, że szkoda nie powstanie w sytuacji, gdy w momencie powstania niewypłacalności spółki oraz w momencie sporządzania opinii biegłego spółka ta nie posiadała żadnego wartościowego majątku ani środków finansowych mogących zaspokoić roszczenie wierzyciela.

W przypadku ustalenia przez biegłego którejkolwiek okoliczności jako korzystnej dla Pana Adama, powództwo przeciwko niemu zostanie oddalone w całości.

Mając na względzie roszczenie przeciwko członkowi zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. należy pamiętać, że praktycznie jedynym sposobem na uwolnienie się od odpowiedzialności jest skorzystanie z opinii biegłego w postępowaniu sądowym. Istotne jest również to, że opisana powyżej droga postępowania nie jest jedyną i w przypadku innego stanu faktycznego linia obrony będzie wyglądała zupełnie inaczej. My skupiamy się na wykazaniu braku podstaw roszczenia wobec Pana Adama oraz na braku szkody. Przykładowo innym działaniem uwalniającym członka zarządu od odpowiedzialności może być brak winy w złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości lub jego złożenie w ustawowym terminie.

### **Kilka słów na zakończenie**

Jak więc widzicie, bycie prezesem nie swojej spółki to nie taka prosta sprawa i dla własnego dobra trzeba tutaj pamiętać o kilku istotnych rzeczach:

- Staraj się być zawsze zorientowany w aktualnej sytuacji finansowej spółki.
- W konfiguracji podobnej do dzisiejszego case study nie daj się wodzić za nos księgowości – „ciśnij” na podanie informacji chociażby dlatego, aby w razie czego wykazać dochowanie należytej staranności.
- Dopilnuj, aby wniosek o upadłość spółki został złożony jak należy i najlepiej sprawdź w sądzie czy wszystko jest w porządku.
- W miarę możliwości upewnij się, czy spółka, w której byłeś prezesem, na pewno nie ma żadnego majątku, z którego można by przeprowadzić egzekucję. Może komornik coś przeoczył albo zwyczajnie mu się nie chciało zbyt dogłębnie szukać...?
- Zasięgnij pomocy u profesjonalistów, czyli prawników wyspecjalizowanych w upadłościach.

No i to byłoby tyle na dziś – o rozpoczęciu przedsprzedaży wspomnianych na początku szkoleń będziemy informować w newsletterze oraz na naszym fanpage i na blogu. Śledźcie nas, bo na starcie będą naprawdę solidne zniżki!

**Z pozdrowieniami,**

**Ekipa Białych Kołnierzyków**

---

**Białe Kołnierzyki Sp. z o.o.**

ul. Włocławska 167, Toruń  
Poland

Otrzymujesz tę wiadomość, ponieważ zapisałeś się na listę mailingową Białe Kołnierzyki - bezpłatne porady.

[Wypisz mnie](#)

Created with **MailerLite**